

KRONIKA Knađbuzkańsko

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Adres Redakcji i Administracji
CHEŁM, ul. LUBELSKA 69Administracja czynna codziennie
przez niedziel i świąt
od 9 do 12 i od 16 do 18.Redaktor przyjmuje we wtorki
od 12 do 13 i w piątki od 17 do 18

PRENUMERATA:

miesięcznie 0.60 gr.
kwartalnie 1.80 zł.
rocznie 7.20 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 60 zł. Ogłoszenia
drobne 10 groszy za wyraz

Bezrobotny nie może w Polsce zaznać głodu

Stajemy obecnie wobec jednego z najpoważniejszych zagadnień społecznych najbliższych kilku miesięcy, jakim jest pomoc doraźna dla bezrobotnych w ciągu miesięcy zimowych.

Chłody jesienne już wystąpiły z niewykłą w tym roku siłą. Jeszcze prace drogowe, melioracyjne, budowlane i t. d. odbywają się, ale już podchodzimy coraz bardziej do tych czasów, kiedy mroz skuje ziemię, warstwy śniegu pokryją pola — i t. zw. sezonowe roboty ulegną do wczesnej wiosny przerwie.

Zorganizowanie zatem pomocy zimowej zyskuje coraz bardziej na aktualności.

W tym też momencie godzi się spojrzeć w okół siebie i zbadać, jak gdzie indziej to zagadnienie zostało rozwiązane. Mamy doskonały przykład, na którym możemy się nauczyć zarówno form organizacyjnych tej pomocy zimowej, jak i stwierdzić olbrzymi jej zasięg.

Przykładem tym jest nasz zachodni sąsiad.

Mamy przed sobą relację z zeszłorocznej kampanii w Niemczech, dotyczącej zorganizowania t. zw. w Niemczech „Winterhilfe”.

Stwierdzamy więc przede wszystkim: na „Winterhilfe” w ciągu ubiegłej zimy zebrano 357.086.104 marek! Część gotówką, a część w naturaliach (żywności, opale i t. d.).

Z tego olbrzymiego funduszu dostarczono pomocy 4.330.000 ojcom rodzin i członkom tej rodziny.

Ograniczamy się do tych dwóch cyfr: przeszło 357 milionów marek, ofiarowanych przez społeczeństwo i niemal 4 i pół miliona ludzi nakarmionych, odzianych i uchronionych przed chłodem!

W Niemczech żyje 60 milionów ludzi. Zebrali oni trzysta kilkadziesiąt milionów marek. Więc przeciętnie każdy obywatel niemiecki ofiarował 6 marek na to, aby jego bliźni, pozbawiony pracy, nie odczuwał głodu i chłodu.

Bezrobocie w Niemczech obejmuje około 2 miliony ludzi. A więc jeśli pomoc objęła przeszło 4 miliony — to znaczy, że nie było w Niemczech bezrobotnego bez pomocy, a pomoc ta objęła również i żony i dzieci.

Oto wymowa tych imponujących cyfr.

W jaki sposób można było te wspaniałe rezultaty osiągnąć?

Przez powszechność i przez wzmożoną ofiarność. Przez precyzyjną i do najdalszych zakątków docierającą organizację pomocy i przez ogólne zrozumienie, że nikt nie ma prawa uchylać się od datku, a każdy ma obowiązek pono-

szania maximum ofiar na jakie go stać.

Różne oczywiście zastosowano w tej mierze formy organizacyjne i do rozmaitych form ofiarności zaapelowano. Znana jest np. forma t. zw. „Eintopfgericht”, Polega ona na tym, że w niedzielę wolno spożyć na obiad tylko to, co można ugotować w jednym garnku, a więc np. potrawę mięsna z jarzyną lub zupę z kielbasą itp. Natomiast wszystko, co się zaoszczędza przez niegotowanie 2 czy 3 dań, musi być odstawiane do „komitetów domowych” na cele „Winterhilfe”. Jaki zasięg otrzymała ta forma organizacyjna, dowodzi choćby jedna cyfra, oto w samym Berlinie w ciągu każdej niedzieli zbiera się przeszło 400 tysięcy marek. „Eintopfgericht” daje zatem w całych Niemczech co niedzieli kilka milionów na nakarmienie bezrobotnych.

Nie możemy oczywiście przeprowadzić paraleli między Niemcami a sobą. Nawet te „zwyciężone”

Niemcy, wciąż biadające na swe pokrzywdzenie, są nasycone takim dobrobytem, posiadają tak wielki stan średni i tak potężną sferę bogaczy przemysłowych i ziemian- skich — że każde porównanie z naszą sytuacją gospodarczą szwankowałoby.

Ale my przecież nie myślimy o setkach milionów ze zbiorów, ani o milionach ludzi do nakarmienia.

Nasze wymogi są o wiele, wiele skromniejsze... Mamy zadanie zebrania tylko kilkudziesięciu milionów złotych i dostarczenia pomocy tylko kilkuset tysiącom ludzi, których „martwy sezon” zimowy pozbawił pracy i naraził na nie dostatek.

To też — jeśli uwzględnimy to, na co w tej mierze zdobywają się Niemcy — musimy sobie wszyscy powiedzieć:

Nie pozostaniemy w tyle! Zbiorowym wysiłkiem i powszechnością ofiarności sprawimy, że żaden z bezrobotnych w ciągu zimy nie zazna głodu ni chłodu!

Historyczne drogi

Od Redakcji: Wysłana przez nas koncepcja współpracy kulturalno-gospodarczej powiatu lubomelskiego i chełmskiego znalazła uznanie i poparcie. Artykuł poniższy łaskawie nam nadesłany z powiatu lubomelskiego jest rzeczowym dowodem oddźwięku i zrozumienia doniosłości sprawy.

Zamieszczamy wywody Szanownego Autora w całości, podtrzymujemy myśl stworzenia Komisji kulturalno-oświatowo-gospodarczej z przedstawicieli powiatu lubomelskiego i chełmskiego, oraz stwierdzamy, że jako stały o- zyczny czynnik tego zagadnienia może być tylko prasa regionalna. Jesteśmy do dyspozycji.

Polska wysunięta na wschód promieniowała bastionami swojej kultury jaknajdalej. Od Bolesława Chrobrego, zdobywcy Kijowa, jawiła się już jako jedna z potęg. Będąc w zaraniu swego istnienia pod potężnym wpływem zachodu, wpływ ten szerzyła na falach swego władztwa, stanowiącego niejako mur obronny przed zalewem barbarzyństwa. Każde jej dzieło obronne, które szczególnie uwydatniło się za Kazimierza Wielkiego w rozroście i prężności siły polskiej, a też i w utrwaleniu jej na ziemiach położonych na wschód, było dziełem wyższych idei, wyższego polotu ducha. Na przykład jako wyraz tego ilustrują słowa: za naszą i waszą wolność! Było dziełem cywilizacyjnym. Polegało nie tylko na braniu w opiekę ościennych plemion, lecz i na trwałej obronie ich przed wytopianiem. Otaczając swoim potężnym

ramieniem ów bezmiar stepów i — Dzikiach Pól — Polska przeistaczała je w żyzny kraj, płynący mlekiem i miodem. Gdyby na tych naszych historycznych drogach nie dzieło Wiśniowieckich, budowane chlubną ręką na Zadnieprzu, nie ręka obronna Zółkiewskich, nie zwycięstwa wielokrotnie Sobieskiego, pogromcy tatarskiej i tureckiej nawały, oblicze tych ziem na wschodzie, które stały otworem i pod względem fizjograficznym, a też klimatu — tworzyły jakby integralną całość kompleksu ziem Rzeczypospolitej, oblicze to wobec najazdów i wytopienia do nogi tubylczej ludności byłoby niepodobnem do tego stanu rozkwitu, jaki się wytworzył za panowania na tych ziemiach Polski, a nawet po rozbiorze, a co zdziały: polski czyn zbrojny i polska praca. zapewniając możność egzystencji ludności, która w cieniu sztandarów polskich znalazła zabezpieczenie. To też jest to jeden z tytułów do dziedzictwa, jakie z prawa historycznego przypada w udziale Polsce, bo jakie długie i szerokie te ziemie na wschodzie toczyliśmy bój, broniliśmy, wykreślaliśmy nasze historyczne drogi nie tylko w najdawniejszych czasach, lecz i w okresie roku 1915 bojów legionów, związujących po wieczne czasy Wołyń z imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego, w okresie bojów roku 1918 — 1920

KSIEGARNIA A. KOWALCZYKA

w Chełmie, ul. Lwowska 9.

POLECA:

Podręczniki dla wszystkich szkół,
przybory i pomoce naukowe, ma-
terjały piśmienne. Wielki wybór
stałe na składzie.

wraz z naszym marszem do Kijowa, oraz koroną tych bojów — naszego zwycięstwa, odniesionego nad bolszewikami pod Warszawą. Zadane więc z mądrych doświadczeń, zdobytych na historycznych drogach, nie może być pominięte, lecz rozszerzane, poparte wiedzą i przy obecnej budowie naszej państwowości zastosowane.

Ideologia, że nasze historyczne drogi kończą się na granicy Bugu jest nawskroś fałszywa i szkodliwa.

Szły one odwiecznie od Bugu i związywały z macierzą tem mocniej każde ogniwo naszej kultury, ekspansji.

I dziś z całą siłą powinniśmy zmanifestować przerzucanie pomostów dla tej kultury, ekspansji, handlu, i w formie nieustającej energii wykazać: stwarzanie najdogodniejszych dróg komunikacyjnych, wspólnych placówek gospodarczych z jednej i drugiej strony łączących się z sobą; następnie przeprowadzenie regulacji Bugu, którego prąd winien dostarczyć siły do elektryfikacji i zacieśnienie takie ogniwo współzycia, aby idea niezakłóconej harmonii była ideą przewodnią, łączącą wszystkich pod sztandarem wspólnej pracy, najwyższego dobra dla państwa.

I.H. Modzelewski

Wysocki powiat Luboml.

Dnia 14 maja 1792 roku. Targowiczanie pisali w swym manifeste:

— Wojsko rosyjskie jest wojsko posiłkowe generalnej konfederacji (Targowickiej), które wielkoduszna Najjaśniejsza Imperatorowa rosyjska daje do obrony i utrzymania Rzeczypospolitej przeciw tym rodakom, którzy... wolność zgubić pokusili się.

Dnia 2 czerwiec 1936 roku, komunistyczny dwutygodnik, drukowany po polsku, „Wiadomości” pisał w Nr. 2-im:

— Wojsko Z.S.S.R. będzie pomocą i poparciem dla Polski ze strony kraju zwycięskiej rewolucji w obronie pokoju i wolności (BÓJ Z BOLSZEWIZMEM)

ZAKŁAD KRAWIECKI

Okryć damskich i futer

Franciszek Żurawski

współpracownik pierwszorzędných
firm warszawskich.

Chełm, ul. Reformacka 16

obok straży ogniowej
Przyjmuje obśtalunki z własnych i po-
wierzonych materiałów. — według naj-
nowszych modeli — wykonanie solidne.
CENY NISKIE.

„W krainie słońca”

Przypadkowo dowiedziałem się, że ma być lekcja sadzenia drzewek w Chełmie, w... kinie „Tęcza”.

W kinie... sala wypełniona po brzegi, — ludzie pracy, — przemawia od sceny sympatyczny młody człowiek, — słucham: Magistrat Chełma chce stworzyć ogródki działkowe, ogródki na wzór lubelskich, warszawskich, łódzkich, czy też poznańskich. W ogródkach takich jedni będą mieli dodatkowe zajęcie po pracy swej zawodowej na własną korzyść, inni, n.p. bezrobotni, bezpłatne własne warzywa dla rodziny wciągu lata i częściowo na zimę. Działki będą bezpłatne, wielkości równej.

Po referacie: „Czy ma kto może jakie zapytania?”... — Ja, panie prezesie, podnosi się człowiek, — mizerny... proszę pana, — a czy budować można będzie na tych działkach?... Nie, panie... działki te są przeznaczone dla bezrobotnych i ludzi pracy wyłącznie na ogródki warzywne... — A z takich ogródków wszystko ukradną, — podnosi się drugi... Nie, panie, — to wspólne dobro, nikt z takiego miejsca nie odważy się kraść, a poza tem będzie wspólny stróż... Trzeci, — a ile będzie się płacić dzierżawy?... Żadnej dzierżawy nie będzie się płacić, Magistrat oddaje ziemię bezpłatnie do użytku, posiadacze ogródków będą płacić tylko składkę wysokości uchwalonej przez siebie, na potrzeby wspólne, jako to: świetlicę, gazety, książki, pomoce do uprawy i t.p... A nasiona?... A nawozy?... A ogrodzenie?... — padają zapytania... Nasiona w pierwszym roku zostaną wydane bezpłatnie, nawozy muszą być użyte własne, ogrodzić każdy może swoją działkę na rachunek własny... A ja bym chciał posadzić winogrona, to byłoby dobrze koło miasta... czy będzie można?... O tem zadecyduje... przyszłość i powodzenie ogródków... A teraz proszę państwa wyświetlić film z ogrodów działkowych.

„W krainie słońca”, to tytuł filmu. Zdjęcia ze Śląska i Poznań-

skiego. Obrazy od planu do pełni rozkwitu i owoców pracy. Widoki piękne, napisy odpowiednie, tylko troszkę za prędkie zmiany widoków. Te piękne kwiaty, drzewa, kwitnące powinny dłużej karmić oczy i duszę człowieka, to przecież „wiosna symbol wiecznej tęsknoty do miłości”, — do życia, to natchnienie do walki o byt, o lepsze jutro.

Korzystam z okazji, zaczepiam... p. Witkowskiego, rzucam: skąd... co... kto... poco...

Z wielką uprzejmością p. Witkowski udziela wyjaśnień: „Jestem instruktorem ogródków działkowych, przyjechałem do Chełma z ramienia Funduszu Pracy, Oddziału w Lublinie. Magistrat miasta Chełma zamierza wydzielić około 16 ha ziemi na ogródki działkowe, część na Pilichonkach, część za nowym parkiem nad Uherką.

Czy to eksperyment Funduszu Pracy?...

Nie... to jest stałe nastawienie Funduszu Pracy, już wypróbowane, po tej linii F.P. dąży od dłuższego czasu w udzielaniu pomocy bezrobotnym.

Wie Pan... nie mogę się oprzeć w wyrażeniu radości i uznania dla nieznanym mi ludzi, z F.P. czy też dla całego Funduszu Pracy, że rozumieją właściwą pomoc, że zaprzestają jałmużny, że nareszcie coś robią, co stanowi rzeczywistą pomoc dla bezrobotnych i co może być pomostem do przejścia w lepsze jutro... jedną rzecz żeby jeszcze zrozumiano... że nasza oszczędność jest tamą w rozwoju całego życia gospodarczego. Chciałem powiedzieć jeszcze jedno zdanie, ale ugrzęzło mi w gardle.

Dziś... osadzając zamiary Magistratu m. Chełma z pewną dozą zimnej krwi nasuwa mi się zdanie: Jeżeli nie spacyj nikt dobrej inicjatywy, to za rok, — dwa, niejedna rodzina bezrobotnego znajdzie się w rzeczywistej krainie słońca, wśród kwiecica i zabezpieczenia na zimę od głodowej śmierci, bo będzie miała pomoc realną.

Stefan Bolman

Korespondencja z Lubomlą

Kościółek i gospodarka gminy Pulemieckiej pow. Lubomelskiego

Zawdzięczając intensywną pracę i ofiarności społeczeństwa gminy Pulemieckiej — wyrasta pod opieką Bożą kościółek, który skupi i otuli dobrocią Bożą, wiernych wyznawców kościoła rzymsko katolickiego.

Wjeżdżając do Pulemca nie widzimy żadnej ostoji dla wędrowca, chcącego prosić Boga o opiekę, nad dalszym jego żywotem — jednakże przypatrzywszy się uważniej — zauważymy niewielki domek, z jeszcze mniej widocznym krzyżykiem, a w domku tym KAPLICZKA z ołtarzem Najświętszej Matki Bożej, — czekającej na tych właśnie spragnionych, zwątpionych w dalsze szczęście swego żywota, — by skromna, prostą modlitwą do Ojca Bożego — prosić o otuchę i pokrzepienie w dalszej jego wędrówce w „NIEZNANE”.

Nie na tym jednak kończy się wysiłek społeczeństwa pulemieckiego — zdołali oni przy niezmordowanej i pełnej ofiarności pracy — zgromadzić już budulec na kościółek — prawdziwy kościółek... wzniesiony pracą własnych

ruk, a tym samym jeszcze droższy, jeszcze bardziej umiłowany.

Zdarzył się przypadek, iż jak raz trafiłem na mszę świętą, a zwabił mnie śpiew płynący z rzewnej modlitwy wiernych tego kościoła. Wchodzę, garstka kobiet, postaniec Boży — ksiądz Kozakiewicz, człowiek, że tak powiem, z urodzenia kapłan — odprawia modły przy tym właśnie skromnym ołtarzyku, a tak wielkim w swym majestacie Matki Bożej... jeszcze chwila kapłan zaintonował „Niechaj Będzie Pochwalony”... i wychodzimy. P. Jan Kierski prezes Komitetu Budowy Kościoła w Pulemciu — zaprasza mnie do obejrzenia poczynionych prac — rowy w celu odwodnienia działki przeznaczonej pod kościółek — pokopane, drzewka owocowe zasadzone. — druga połowa placu zasiana żytem, u wejścia do kapliczki śliczny ogromny kwietnik, w prawo obok domku (plebanii) obecnie kapliczki — dzwonnica z niewielkim, ale daleko słyszczym dzwonem, tuż za kapliczką — budulec na prawdziwy kościół.

Obecny przy naszej rozmowie

ksiądz Kozakiewicz — przerywa nam nagle i zmartwionym do wzruszenia głosem — mówi, że mocno się niepokoi obecną pogodą, gdyż lada dzień ma nadejść wapno, a że do dworca kolejowego jest ponad 15 km. — no i ten deszczyk — więc obawia się, że to mu przeszkodzi w pracy, bo wapno jak namoknie to przecież niezupełnie będzie dobre, — p o c i e s z a k s i ę d z a prezes Komitetu Budowy Kościoła. że ma nadzieję — jak Bóg dopomóż to wszystko załatwi się jak najpomyślniej. Patrząc tak na tych ludzi — jeden już człowiek starszy — a tak niezmordowany w pracy społecznej, — drugi kapłan jeszcze stosunkowo młody, który poświęcił swe życie specjalnie chyba budowie domów Bożych, bo jak mnie poinformował sekretarz Zarządu Gminnego — jest to już drugi kościół, za czasów pełnienia posłannictwa kapłańskiego ks. Kozakiewicza — budowany przez niego. Ksiądz Kozakiewicz, z którym pragnę czytelnika bliżej zapoznać — pomimo młodego wieku przeszedł już bardzo wiele w swym życiu. Będąc jeszcze młodym uczniem — przebrnął przez granicę sowiecką do Polski pozostawiając tam swą rodzinę i tu w ukochanej Polsce — własnymi siłami kończy seminarjum duchowne, a następnie teologię w Lublinie — zostaje wyświęcony na księdza i już przez zgórą 8 lat pełni niezmordowanie swe posłannictwo. Ksiądz Kozakiewicz mówi, że bardzo wiele zawdzięcza swym parafianom, którzy nie szczędzili datków na ten cel.

Wszedłszy do Zarządu Gminnego — daje się wyczuć ogólną troskę wszystkich urzędników — by ten tak upragniony kościółek jak najprędzej wybudować — i tak... zniemacka, nieśmiało... któryś z nich proponuje; a może Pan byłby tak łaskaw i na nasz kościółek coś... no oczywiście, jak bym mógł tak szlachetny wyczyn swymi możliwościami nie poprzeć.

O to samo tą drogą zwracam się ja w imieniu tych łaknących domu Bożego — do czytelników, by poparli drobnymi chociaż datkami budowę Kościoła w Pulemciu — adres przytaczam.

Zarząd Komitetu Budowy Kościoła w Pulemciu, na wołyniu, poczta Pulemieć.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka faktów z gospodarki gminy Pulemieckiej — najbiedniejszej — najbiedniejszego powiatu lubomelskiego w Polsce.

Najbardziej godną rzeczą uwagi, którą zauważyłem to jest bodaj nigdzie u nas nie spotykany „gminny magazyn zbożowy” jest to pierwszy tego rodzaju wyczyn na terenie powiatu lubomelskiego. W magazynie tym — ludność miejscowa zdołała już zgromadzić w ciągu obecnej jesieni — jako „fundusz zasobowy” ponad 39.000 kg. zboża, by wiosną gdy jak zwykle na tym terenie zabraknie ludziom chleba — Zarząd Gminny mógł biedniejszym przyjść z pomocą.

Gospodarka gminy Pulemieckiej jest prowadzona planowo — Zarząd Gminny już zdołał w roku bieżącym bardzo tanim kosztem zaopatrzyć wszystkie szkoły w drzewo opałowe na okres 3 letni — a co najważniejsze w ramach sum przewidzianych budżetem na rok bieżący 36/37, gdyż zakupił działkę lasu i własnym sposobem gospodarczym przeprowadził wyrąb — co sumasumorum wyniosło bajecznie tanio — gdyż zaledwie po 2 zł z groszami za 1 mtr.³ — dębiny.

Niezależnie od powyższego przy Zarządzie Gminnym na bardzo szeroką skalę prowadzone są roboty cementowe, jak: wyrób dachówek, betonów, przepustów i. t. p. — Miejscowa ludność masowo zakupuje na bardzo dogodnych warunkach i tanio, dachówkę, betony na studnie.

Objężdżając kilka wiosek tej gminy dość często spotykałem betonowe studnie — co przecież na polsiu jest rzeczą — rzadko spotykana.

Obecnie Zarząd Gminny przystępuje do zabrukowania czterech i pół kilometra drogi gminnej — od szosy wojewódzkiej wiodącej do wsi Pulemieć, będzie to również czyn godny pochwały i naśladownictwa, gdyż droga ta, pomimo ciągłego konserwowania — jest okropna — zwłaszcza w porze jesiennej. Bardzo wielkie szkody mieszkańcom wsi Olszanka, gminy Pulemieckiej wyrządza rzeka Bug, gdyż wioska ta bezpośrednio przylega do tej rzeki, a że jest to teren piaszczysty więc już ponad 14 mtr. poszerzyła swoje koryto — wgłębiając się w wieś. Co gorsze, że bezpośrednio nad rzeką i równoległe z nią biegła tamtędy droga na przestrzeni ponad 200 mtr. — którą obecnie Bug zabrał razem z kilkoma budynkami. Z obszernej drogi — bo 18 metrowej — dzisiaj pozostała zaledwie mała ścieżyna, którą przechodzić jest bardzo niebezpiecznie, gdyż prowadzi ona na wysokości 12 mtr. ponad poziom rzeki. Opowiadali mi miejscowi ludzie, iż kilka tygodni temu wstecz — wczasy manewrów wojskowych — jakiś wywiadowca konny, kierując się według mapy popadł właśnie na tą drogę i tylko poprostu cudem uniknął śmierci, bowiem z wysokości 12 mtr. runął wraz z koniem do rzeki, a że to była noc — nie przędko mu pomoc nadeszła. Zarząd Gminny ze swej strony robi co może, interweniował u władz, zjeżdżała komisja, która orzekła że rzeka zabierze jeszcze 7 mtr. (wgłąb) i uspokoi się. Dobrze — 7 mtr., ale przecież na tych 7 metrach — jest coś około 10 gospodarstw.

Gmina Pulemieć jest, jak zaznaczyłem na wstępie bardzo biedna, ziemia przeważnie piaszczysta, gdzie rzadko nawet lubin się rodzi, ale jak to mówi przysłowie „w nieszczęściu zawsze musi być i szczęście” — to też gmina Pulemiecka jest bardzo bogata w jeziora, a jeziora, — w rybę, więc tym sposobem miejscowa ludność wyrównuje swój deficyt budżetowy.

„E Roż”

Komisja Biblioteczna

przy Bibliotece Miejskiej w Chełmie.

Sprawa czytelnictwa, odpowiedni dobór lektury, uwzględniający szersze zainteresowanie ogółu czytelników, troska o stałe i planowe powiększanie księgozbioru Biblioteki oddawna już zaprzętały uwagę i czytelników i Zarządu Miejskiego.

Z inicjatywy Prezydenta Miasta p. Tadeusza Tomaszewskiego odbyło się w lokalu Biblioteki zebranie, na którym wyłoniono Komisję Biblioteczną pod przewodnictwem p. Stefana Mroczkiewicza. W skład Komisji weszli: p. Fafrowiczowa Maria p. Lipska Kazimiera p. Parysiewiczowa Halina p. Ważewska Jadwiga p. Jaworski Kazimierz p. Krawczyk Stanisław p. Sosnowski Teofil, p. Dr. Wojnar Franciszek p. Zimmer Jan.

W programie najkonieczniejszych prac przewiduje Komisja przede wszystkim przeprowadzenie właściwej selekcji wśród posiadanych przez Bibliotekę tomów, uzupełnienie obecnego stanu wartościowymi dziełami z dziedziny nauki i beletrystyki, wreszcie popularyzowanie czytelnictwa przez zwiększenie ilości abonamentów i zdobycie odpowiednich funduszy na przystosowanie Biblioteki do potrzeb i zainteresowań szerszego ogółu naszego społeczeństwa.

Z ŻYCIA KULTURALNEGO CHEŁMA

Od szeregu lat istnieje na terenie naszego miasta Polski Klub Społeczny. Trzeba przyznać, że istnieje nie tylko na papierze, ale działa, tworząc ośrodek pracy społecznej, kulturalnej i towarzyskiej. Ktokolwiek zwiadał Klub przed dwoma laty, widział pustkę, ruinę, zaniedbanie. I jeśli zrażony nie zainteresował się więcej tą instytucją, niechże w chwili wolnej skieruje swe kroki do obecnego Klubu Społecznego, aby naocznie przekonać się, co może zdziałać dobra wola, praca i wytrwałość grona ludzi.

Czysty, odremontowany lokal, technicy estetyka, sale widne, o prostych i miłych sprzętach, a za dni kilka przybędą nowe mebelki, podnoszące jeszcze bardziej miły wygląd sal.

Po pracy, nieraz bardzo ciężkiej i męczącej, najlepszym odpoczynkiem jest towarzyska pogawędka, przeczytanie pism, posłuchanie radia, brydż lub dancing, bilard lub gra towarzyska. Wszystko to przewidzieli organizatorzy Klubu, dostarczając swym członkom możliwych rozrywek towarzyskich, kulturalno oświatowych.

Wiemy, z afiszów chociażby, że kilakrotnie w sali Polskiego Klubu Społecznego organizowano ciekawe odczyty, wygłoszone na tematy aktualne przez uproszonych znakomitych prelegentów.

Ci wszyscy, którzy pracują w organizacjach społecznych wiedzą również, że nigdy Zarząd Klubu nie odmawiał sal na zebrania walne, zarządów, zjazdów, komitetów, konferencji poszczególnych organizacji. W miarę swoich możliwości finansowych uwzględniał nawet pewne okoliczności i dawał sale zupełnie bezinteresownie. Chociaż prawdę powiedziawszy, ewentualnie pobierane opłaty były tak małe, że pokrywały zaledwie koszt zużytego światła, czy też opału.

Niewiele organizacji w naszym mieście może się pochwalić posiadaniem własnego lokalu. Warunki pracy społecznej są coraz cięższe i trudno niejednokrotnie z zebrania groza społecznego odłożyć coś na wynajęcie biura, czy świetlicy. Dlatego też Klub Społeczny stwarza możliwość zcentralizowania pracy społecznej w jego lokalu pomagając i służąc wszystkim organizacjom bez różnicy.

Obecnie, pragnąc dopomóc akcji Białego Krzyża, Zarząd Polskiego Klubu Społecznego organizuje, począwszy od dnia 3 października r. b. w każdą sobotę, zebrania Towarzyskie, połączone z tańcami, grami towarzyskimi i t. p. Stroje jaknajskromniejsze, wstępy tanie, bufet po cenach niższych. Początek o godz. 20-tej. Dochód przeznaczają się na potrzeby obu wymienionych organizacji.

Ponieważ jednak pierwsza tak zwana „Sobota Klubowa” przypada w Tygodniu Szkoły Powszechnej, Zarząd Klubu rezygnuje z dochodu, przeznaczając go na cele Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Czyż Polski Klub Społeczny nie dokumentuje na każdym kroku, że naprawdę jest społeczny, że w pracy społecznej żywy bierze udział? I czy tem samem nie wart jest poparcia?

W najmniejszych miasteczkach prowincjonalnych, posiadających Kluby Społeczne, mieszkańcy doceniają ich cel i znaczenie, garną się do wspólnej pracy i wspólnie rozrywki, krytykują—ale rzeczowo, bo współpracują radą i pomocą materialną.

A u nas? Plotka, krytyka, oto wszystko!

Jeśli pragnęlibyśmy czegoś więcej od Polskiego Klubu Społecznego w Chełmie, ustosunkujmy się życzliwie, przedstawiając nasze uwa-

gi i projekty Zarządowi Klubu, który pewnością pójdzie w miarę możliwości po linii naszych żądań.

Ale w pierwszym rzędzie zapiszmy się na członków Klubu, by dać mu podstawę materialną do rozwoju i do realizowania naszych żądań i życzeń.

Cały świat kulturalny naszego miasta winien spotykać się w salach Klubu nie tylko z okazji uroczystości, imprez i zebrań, ale i na... liście członków.

Po zrewidowaniu swego stosunku do placówki tak ważnej w życiu kulturalnym naszego miasta, pewnością zapiszemy się na członków i będziemy mieli możliwość i prawo dyskusji, rady, współpracy twórczej wprowadzenia ulepszeń i innowacji.

Członkini.

Dożynki w Szkole Rolniczej w Okszowie.

Piękna pogoda w niedzielę 20 września b. r. ściągnęła na dożynki w Okszowie moc młodzieży i gości z Chełma i okolic.

Od godz. 2-giej. do 4-tej. trwały zawody sportowe, zaś o godz. 4-tej. przed gmachem szkolnym (trzeba przyznać, iż gmach, park i wogóle cała szkoła zmieniły swój wygląd mocno na korzyść) przeciągnął korowód dożynkowy przed przedstawicielem p. starosty, p. referendarzem Władysławem Ornatowskim, wręczając mu pięknie wykonany wieniec.

W imieniu młodzieży przemówił jeden z wychowanków szkoły. Odpowiadali mu p. ref. Ornatowski, dyr. Odyniecki, Sekretarz Wydziału L. Szelażek.

Z szczerością przemówiła, dziękując p. dyr. Odynieckiej, jako organizatorce przedszkola dziecięcego jedna z matek.

Młodzież, za plecami której chował się bez skutku p. prof. Chadał, śpiewała pod dyktando tegoż różnej okolicznościowe piosenki. Dysonansów nie było, a piosenka o leniwym rolniku wypadła doskonale. Chłopcy wyśpiewali swoje „bóle” pod adresem profesorów (zbyt surowi, bo nie chcą ich często puszczać na... zabawy...).

Wyczuwało się ten miły, serdeczny, przyjacielski stosunek młodych chłopców do swego dyrektora, który też im w ciepłych słowach podziękował.

Na zakończenie „milusińscy” popisali się tańcami, a więc „Młynarz”, gdzie specjalnie wyróżniła się dziewczyneczka w stroju chłopca. Rezolutna 4-letnia krakowianeczka wręczyła p. dyr. Odynieckiemu wieniec, za co została ucałowana i „wyniesiona” ponad tłum własnymi rękami p. dyrektora. Były tam i pszczołki i śliczna japończyka z chińczykami.

Ile czasu i pracy włożono w to, ażeby Dożynki wypadły jak najlepiej, mogą powiedzieć sami organizatorzy, a więc profesorowie i młodzież.

Gości z Chełma najliczniej reprezentował Wydział Powiatowy i Stacja Doświadczalna, najmniej... komisja szkolna. A bodaj że, wcale...

Na zakończenie dorośli przyjmowani byli w mieszkaniu prywatnym dyrektorstwa (wszystko takie smaczne!), zaś młodzież w salach szkolnych rozpoczęła zabawę tańeczną.

Pierwsi z pomocą.

Związek Urzędników Skarbowych w Chełmie postanowił, że wszyscy członkowie tego związku opodatkowują się 1/2% z poborów na rzecz pomocy bezrobotnym w okresie zimy.

Antyspołeczne stanowisko elektrowni w Chełmie

Całe społeczeństwo bez najmniejszych zastrzeżeń jednomyślnie na apel powołanego do życia Obywatelskiego Komitetu Pomocy bezrobotnym z zbliżającym się okresem zimowym pospieszyło z ofiarami na rzecz tej instytucji, mającej nieść pomoc materialną najbardziej potrzebującym. Wzmiankowany Komitet dla zasilenia swoich funduszy między innymi opodatkował energię elektryczną kwotą 5 gr. od kilowat godziny światła, 2 gr. dla siły. Tymczasem dzierżawcy elektrowni miejskiej w Chełmie do kasy której abonenci bezpośrednio wpłacają należność za zużyty prąd uiszczając równocześnie opłaty na rzecz wspomnianego komitetu, żądają za uboczne czynności z tego tytułu niewymagające specjalnego wysiłku i jakiegokolwiek ze strony ich wydatków wynagrodzenie za inkaso groszowych kwot przeznaczonych na cele pomocy bezrobotnym.

Grot

Akcja oddłużeniowa na terenie powiatu LUBOMELSKIEGO

Akcja uświadamiająca rolników o możliwościach wykorzystania dobrodziejstwa ustawy oddłużeniowej — na terenie powiatu lubomelskiego, dzięki zrozumieniu i poparciu Przewodniczącego Wydziału Powiatowego p. Starosty K. Siwika — jest prowadzona na bardzo szeroką skalę.

Z polecenia Przewodniczącego Wydziału Powiatowego — objeżdża wszystkie gminy i niektóre wsie powiatu — Kierownik Biura Oddłużeniowego — uświadamiając rolników o ustawodawstwie oddłużeniowym i udzielając zarazem na miejscu porad.

Niewątpliwie prowadzona w ten sposób akcja przyczyni się do zupełnego oddłużenia — tak bardzo zadłużonego rolnictwa powiatu lubomelskiego.

E. Roż.

Sprostowanie do art. „Poznajmy nową organizację szkół powszechnych”

W artykule, zamieszczonym w poprzednim numerze „Kroniki” p. t. „Poznajmy nową organizację szkół powszechnych” została znieszczała treść piątego odstępu, co mogłoby wywołać poważne nieporozumienia.

Czytelników naszych bardzo przepraszamy i podajemy poniżej poprawnie brzmiący tekst:

Według nowych programów szkół I i II stopnia, wprowadzonych od 1 września b. r. dziecko uczy się w klasie 2 wzgl. 3-letniej co roku czegoś innego, czego dowodem jest choćby to, że co roku uczy się z innych podręczników. Nawet w szkole o 1 nauczycielu (I stopnia) uczy się w czterech klasach nie tylko tego, co dziecko z pełnej szkoły 7-klasowej w czterech pierwszych klasach, ale przerabia również wiele materiału z klasy piątej, szóstej i siódmej szkoły III stopnia. Dzięki temu może każde dziecko po dwuletnim uczęszczaniu z dobrym wynikiem do klasy IV szkoły I stop. przejść po złożeniu egzaminu do szóstej klasy szkoły II i III stopnia zaś po roku uczęszczania z dobrym wynikiem do kl. III stopnia I przejść z egzaminem do klasy IV szkoły II i III stopnia. Podobnie po roku uczęszczania do klasy VI stopnia II może dziecko przejść z egzaminem do klasy VII szkoły III stopnia.

„Naród i Wojsko”

Dekadowe pismo „Naród i Wojsko” wychodzi 1-go—10-go i 20-go dnia w miesiącu. Jest to organ centralny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Jeżeli mówić o piśmie tym na pewnym odcinku czasu, to trzeba bezapelacyjnie przyznać, że stoi na właściwym poziomie, daje czytelnikowi to, czemu służy. Prawda, że nie dopuszcza do dyskusji politycznej, na łamach swych, ale zato odzwierciadla życie organizacji o charakterze wojskowym i życie gospodarcze.

„Naród i Wojsko” jest prenumerowane przez członków Federacji, i niemal w tym gronie obraca się, a bardzo szkoda, bo treścią swoją przewyższa wiele pism i mogłoby służyć dla wielu rodzin w tworzeniu ducha narodu.

Nr. 22 omawianego pisma poświęcony został XVII Kongresowi Fida'u, wydany w języku polskim i francuskim. Treść tego numeru nadzwyczaj bogata, Moc fotografii uzupełnia i czyni pismo nie tylko ciekawe, ale i cenne.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 35 m 5, prenumerata tylko 1 zł-50 gr. kwartalnie, a zatem dostępna dla najuboższego.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

Polska żąda dostępu do terenów kolonialnych.

Delegacja polska w Genewie wystąpiła z postulatem otwarcia Polsce dostępu do surowców zamorskich i umożliwienia jej ekspansji kolonizacyjno—osiedleńczej.

Słuszność postulatów została poparta następującymi ważnymi argumentami: 1) Na ogólną ilość 24-ch zasadniczych surowców posiada Polska tylko 10; 2) w latach 1934-35 Polska wydała na zakup surowców 850 milionów złotych, co stanowi znaczne obciążenie gospodarstwa narodowego; 3) wobec konieczności zakupu surowców, musi Polska więcej eksportować, podczas gdy rynki zbytu zwężają się; 4) brak surowców uniemożliwia zatrudnienie ludności w przemyśle; 5) przyrost ludności w Polsce jest jednym z największych na świecie; 6) gęstość zaludnienia Polski, które dorównuje zaludnieniu przeludnionej IIat i; 7) wadliwa struktura zawodowa ludności żydowskiej, sprawia, iż konieczna jest roczna emigracja żydowska w liczbie około 80 tysięcy ludzi, czego nie pochłania Palestyna.

Polski złoty bez zmiany.

Rada Ministrów uchwaliła utrzymać złotego na dotychczasowym poziomie. Uchwała nastąpiła w związku z obecną sytuacją międzynarodową, na rynku pieniężnym.

Warszawa—Ateny.

Otwarta została nowa linia lotnicza Warszawa—Ateny. Pierwszy lot z Warszawy do Aten odbył się w dość ciężkich warunkach atmosferycznych, ale szczęśliwie.

Śmierć Premiera Węgier

Premier węgierski Goemboes zmarł we wtorek rano o godz. 8.20 w sanatorium w Neuwitteelsbach pod Monachium, w związku z czym Rada ministrów na posiedzeniu nadzwyczajnym uchwaliła złożyć na ręce regenta dymisję całego gabinetu.

Fala antysemityzmu w Rosji.

Na Białorusi aresztowano 14-tu rabinów. W tej liczbie słynnego cudotwórcę z Bobrujska na Ukrainie aresztowano 18-tu rabinów. W wielu fabrykach na żądanie robotników usunięto komisarzy żydów. Oczyszczanie są szczyty partyjne z elementów żydowskich. Naczelny publicysta „Izwestii” Karol Radek-Solbelson został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łubiance.

5 nowych dywizji w Niemczech.

Ustawa z 16-go marca 1935 r. wprowadzająca na terytorium Rzeszy powszechną służbę wojskową, przewidywała sformowanie wielkiej armii niemieckiej. Prasa donosi, że zostały utworzone dwa nowe korpusy.

Wiadomości z Hiszpanii.

Wojska powstańcze po zdobyciu Toleda skierowały swą ofensywę na Madryt, który jest bombardowany przez samoloty powstańcze. Sytuacja polityczna w Madrycie bardzo napięta, krąży pogłoski, że prezydent Azana opuścił stolicę i odjechał do jednego z portów śródziemnomorskich. Wszyscy członkowie rządu są strzeżeni przez milicję, ażeby nie mogli opuścić stolicy.

Krwawe zajścia w Paryżu.

W niedzielę ubiegłą, w Paryżu, odbył się wielki wiec komunistyczny. Prezydium honorowe wiecu ukonstytuowano z następujących osób: Stalina, Thelmana, Dimitrowa, komunistki rumuńskiej Anny Peuker, La Passionarii i Largo Caballero. Stronictwo społeczne piki. de la Rocque przygotowało kontramaniestację, w wyniku której doszło do krwawych starć. Aresztowano ponad 1.400 osób.

Dewaluacja lira o 40 procent

Włoska rada ministrów zatwierdziła wniosek Mussoliniego zmniejszający wartość liry o mniej więcej 40 procent.

Wpłacili do K.K.O. w Chełmie na F.O.N.:

P. P. Sobczyk Stefan, Chełm — zł. 6, Flis Kazimierz Chełm — zł. 6, Barański Walerjan Chełm — zł. 6, Kostkowski Adam Chełm — zł. 6, Gorgol Jan Chełm — zł. 3, Komitet zabawowy w Pobołowicach jako czysty zysk z zabawy w dn. 20/9 — zł. 48.82 p. Kamiński Józef, Chełm 1 odligację 6% Poż. Narod. z kuponami ob Nr. 6 zł. 100, mieszkańcy wsi Leonów — zł. 12, p. Broniewski Bronisław, Terenin — zł. 37.

W Banku Spółdz. Aptekarzy w Warszawie: p. Papużyński Józef, Chełm 1 oblig. 6% Poż. Narod. Nr. 2185768 z kuponami od Nr. 6 na zł. 100, (pismo tamt. L. 1155 z dn. 23/9-36) p. Walewski Michał 1 oblig. 6% Poż. Narod. z kuponami od Nr. 6 na zł. 100, Nr. 2866354 (pismo tamt. L. 1177 z dn. 25/9-36.)

Zydowski Związek Rzeźników i Wędliniarzy w/m zł. 125, Mieszkańcy kol. Wygoda gm. Olchowiec zł. 25,26; Koło Gospodyń Wiejskich w Siedliszczu zł. 2; Koło Gospodyń Wiejskich w Serebryszu zł. 1,30; Pracownicy Starostwa Pow. w/m zł. 25,49; Pracownicy Zarządu gm. Staw zł. 10,04; Mieszkańcy kol. Krobonosza zł. 9,12; Mieszk. wsi Krobonosza zł. 14; Mieszk. wsi Hredków zł. 2,85; Mieszkańcy kol. Bezek Dębiński zł. 10; Mieszk. wsi Czuczycze Małe zł. 8,25; Mieszk. kol. Jankowice zł. 11,25; Gminny Komitet F. O. N. w Turce zł. 220; Pracownicy gm. Wojsławice zł. 44,71; Mieszkańcy gminy Zmudz zł. 20; Mieszk. gm. Pawłów zł. 128,62; Pracownicy gm. Wojsławice zł. 36,28; p. Dziewulski Józef kol. Busówno, gm. Olchowiec zł. 10; Sołtysi gm. Wojsławice zł. 8,43; p. Czachowski Tadeusz, maj. Hruszów zł. 225; Spółdz. uczniowska „Promyczek” w Stawie zł. 5; Pracownicy gm. Krzywiczki zł. 30,49; Sołtysi gm. Krzywiczki w dniu 7. VII. b. r. zł. 14,50.

Wpłacili na F.O.N. do Banku Spółdz.

Aptekarzy w Warszawie:

p. Winkielmanowa Regina z Chełma zł. 5; p. Ulanowska Wincentyna z Chełma zł. 10; p. Ostrowski Roman z Chełma zł. 10; p. Gerlecka Anna z Chełma zł. 3.

Z sali sądowej

Sąd Grodzki w Chełmie rozpatrzył sprawę zatargu O.O. Reformatorów z Dyrektorem szkoły ćwiczeń, o t. zw. przywrócenie utraconego posiadania i samowolne odmurowanie dźwiz korytarza kościelnego do gmachu b. seminarium nauczycielskiego. Pozew został odrzucony ze względów formalnych

PLAC 830 m. kw. budowlany w Warszawie Dzielnica willowa. Zapłacono za niego 15000 zł. Sprzedam za połowę. Wiadomość Chełm Lub. ul. Lubelska 56 m. 2.

Stanisław Okoń.

UNIEWAZNIAM zagubioną książeczkę oszczędnościową Komunalnej Kasy Oszczędności w Chełmie Nr. 1167 na imię Jadwigi Dziemskiej „Grzegorz Dziemski”.

PRZYPOMNIENIE NA CZASIE

SZWALNIA PRZY ZAKŁADZIE SIEROT T-WA DOBROCZYNNOŚCI CHEŁM, UL. LWOWSKA 15

Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty ręczne, koldry, haft białe, damską i męską, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres trykotarstwa, jak pończochy, sweterki, garsonki, rajtuzki i t. p.

„Mąż naszej panienki”

Komedia w 3-ach aktach G. Beylina

W niedzielę 4 b. m. na scenie K. P. W. w Chełmie sympatyczny zespół tamtejszy odegrał „Męża naszej panienki” na cele LOPP, u. Zasługą nie tylko zespołu, ale i p. inżynierowej Frankiewiczowej było to, że większość biletów była wykupiona.

A teraz do sztuki. Rzecz dzieje się w Warszawie w domu profesora-psychiatry, który raczej z humoru i dużą pobłażliwością (a nie z irytacją) traktuje „wyczyny” rozwodowe i małżeńskie swojej rozpieszczonej jedynaczki. Córka wychodzi zamąż, rozwodzi się, znów wychodzi zamąż i znów się rozwodzi. Przy tym jest i ciocia-moralistka, i pierwszy mąż-niedolega i impetyk wuj z prowincji.

Dużo sytuacji komicznych, dużo humoru i doskonałych dowcipów.

Zespół kolejowy opracował i wykonał sztukę starannie. Przydałoby się żywsze tempo, ale widocznie reżyser życzył sobie inaczej.

P. Halina Kowalska opanowała rolę pamięciowo doskonale, była bardzo przystojna, ale... dlaczego tak srodo przez trzy akty gniewała się na wszystkich? Hala żadną miarą nie była złością...

P. Marjan Ukleja, jak zwykle, niezawodny. W miarę komiczny, w miarę niezaradny, jako Gałazka. Wogóle p. Ukleja ma zawsze salę za sobą.

P. Sknurzył był opanowany, grał pewnie, inteligentnie, a wyglądem swoim usprawiedliwiał w zupełności zdenerwowanie i zazdrość o niego Hali. Sytuację przy śniadaniu ratował znakomicie...

P. Regina Sułkowska potrafiła swoją ciocię może zbyt serio i widocznie zdenerwowanie jej udzielało się otoczeniu.

Niech się nie obrazi na mnie miły p. Aleksander, ale nie zgodzę się z nim, że doktor miał być opry-

sliwy i taki bez ciepła w stosunku do swojej jedynaczki.

P. Filipiński — doskonały, jako pacjent! Nie było tam szarży, a świetnie uchwycony typ. W roli wujaszka był również p. Filipiński b. dobry.

Jak się powinno ubierać na scenę pokazała nam panna Furowiczówna. W swojej powiewnej, białej z czerwonym toalecie — wyglądała, jak piękny motyl. Na chwilę przyćmiła swoim wyglądem bohaterki sztuki... Debiut p. Furowiczówny w każdym razie udany.

Ładna, ale zbyt mało ruchliwa, i ścierająca kurz ciągle w jednym miejscu, pokojówką — była p. X. Dekoracje miłe.

Sufler tym razem nie miał co do roboty. Nie było go słychać nawet w pierwszych rzędach.

Przedstawienie należy do udanych.

K. S.

Święto P. P. W. w Chełmie.

Pocztowe Przysposobienie Wojskowe w Chełmie obchodzi w dniu 11 b. m. Doroczne Święto Oddziału według następującego programu:

godz. 8,30 zbiórka na placu sportowym Oddziału,

godz. 8,45 raport i podniesienie bandery,

godz. 9,00 zawody strzeleckie z pistoletu małokalib. oraz zawody łucznicze,

godz. 11,00 rzut kulą i skok w dal,

godz. 15,00 siatkówka,

godz. 16,00 koszykówka,

godz. 19,00 odczytanie wyników i wręczenie dyplomów.

Po uroczystym zakończeniu części oficjalnej odbędzie się zabawa taneczna, dla członków Oddziału z rodzinami i zaproszonych gości.

Siatkówka i koszykówka rozegrana będzie z lubelską drużyną mistrzowską.

5-cio dniowy kurs nowej pisowni w Lubomlu

W miesiącu wrześniu b. r. - staniem Związku Nauczycielstwa Polskiego oddział Lubomelski zorganizował 5-ciodniowy kurs pisowni.

Kurs ten specjalnie był zorganizowany dla urzędników Państwowych i samorządowych, którzy w stu procentach frekwencją dopisali.

Wykładowcą na wspomnianym kursie był p. profesor Ludwik Kallinowski. Po zakończeniu kursu — uczestnicy otrzymali odpowiednie zaświadczenia.

E. Roż.

Z życia organizacji pszczelarskiej.

Zapowiedziane zebranie kwartalne pszczelarzy odbędzie się w niedzielę 11-go października b. r. godz. 13-ej w Chełmie; szkole im. Staszica.

Za pieniądze wpłacone po terminie na cukier dla pszczoł zamówiono cukier w Lublinie. Z chwilą nadejścia do Chełma, powiadomimy na łamach „Kroniki”, wydamy natychmiast. — Stefan Bolman

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

P. Bolesław Koszuk — kol. Łukówek, p. Sawin — Artykuł otrzymaliśmy, — zamieścimy w miarę miejsca w najbliższym numerze. Zapowiedziany artykuł prosimy przysłać, — tytuł nie mówi całkowicie o treści, zależy od opracowania, zamieścimy zawsze jeżeli będzie odpowiadał wymaganiom.

Ceny zbóż w Chełmie

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Chełmie, w okresie od 3-go do 8-go października b. r. płaciła:

Zyto za 100 kg. zł.	15	—	16	—
Pszonica " " "	23	—	23,75	—
Owies " " "	13	—	13,75	—
Jęczmień " " "	16	—	16,50	—
Jaja kopa " " "	3,30	—	3,60	—
Ziemniaki 100 " " "	3,60	—	4	—

Do akt. Nr. Km. 1707/1936 r.

Obwieszczenie

Komornik sądu Grodzkiego w Chełmie-Lub. rew. 1-go Jan Bereza zamieszkały w Chełmie, przy ul. Kopernika Nr. 22a na mocy art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 października 1936 r. od godz. 10-ej w Rudzie-Opalin, gm. Świerze pow. Chełmskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do firmy „Uszer Sygał Huta Szklana Ruda Opalin” składających się z jednej lokomobili parowej do poruszenia wentylatorów w hucie, stojącej bez użytku, oszacowanych na łączną sumę zł. 1500 gr--- na zaspokojenie wierzytelności Przedsiębiorstwa Państwowego „Polskie Koleje Państwowe”

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Chełm dnia 1 października 1936 r. Komornik Jan Bereza

Inteligentna, rutynowana wychowawczyni

na przychodnię po południu do dziewczynki 7-letniej poszukiwana. Oferty szczegółowe — kierować do Administracji „Kroniki Nadbużańskiej”

PIERWSZY CHRZEŚCJAŃSKI ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI I ZŁOTNICZO-OPTYCZNY

Józef Mańka

w Chełmie ul. Lubelska 75

Zakład wykonuje wszelkie prace i reperacje wchodzące w zakres zegarmistrzostwa fachowo, szybko i tanio. Zwracam się do Szanownej Publiczności m. Chełma o łaskawe zainteresowanie się i poparcie firmy mojej swymi cennymi zleceniami.



Komunalna Kasa Oszczędności pow. Chełmskiego w Chełmie

podaje do wiadomości, że subskrybenci 3 proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej, którzy uiszcili całkowitą należność do dnia 5 września b. r. włącznie, winni zgłaszać się po odbiór obligacji codziennie (prócz świąt) w godzinach od 11-ej do 13-ej.

Jednocześnie zawiadamiamy, że termin wpłacania zaległych rat przedłużony został do dnia 5 listopada b. r.

TERMIN TEN JEST OSTATECZNY.

Redaktor odpowiedzialny
STEFAN BOLMAN

Wydawca: STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ KULTURY
POLSKIEJ W CHEŁMIE

Tłoczono w drukarni „Zwierciadło”
Chełm-lub. Lubelska 56.